

5. ZASTAWA STOŁU JAKO WYZNACZNIK KONTAKTÓW HANDLOWYCH I ZRÓŻNICOWANIA SPOŁECZNEGO

Życie w zorganizowanej i częściowo zhierarchizowanej społeczności miejskiej stwarzało wiele możliwości poprawy warunków bytowania, a także pozwalało na dostęp do dóbr materialnych znacznie wykraczających poza niezbędne minimum. Jakkolwiek pojęcia „standard” i „luksus” są trudne do jednoznacznego zdefiniowania, pozostając w ścisłej korelacji z okresem historycznym i terytorium, to jednak problematyka z nimi związana jest sukcesywnie podejmowana w badaniach, również z zakresu archeologii Śląska (zob. Piekalski 2008; Piekalski, Wachowski 2009; 2014). Nadmierna manifestacja bogactwa przez warstwy nieuprzywilejowane w średniowieczu doprowadziła już w XII i XIII wieku w niektórych miastach Półwyspu Apenińskiego do obostrzeń legislacyjnych w postaci tak zwanych ustaw antyzbytkowych, dotyczących wielu aspektów współżycia, jak przykładowo ubiór, wystrój domostw oraz przepych uroczystości. Ograniczenia związane choćby z dopuszczalną liczbą gości-biesiadników, rodzajem i liczbą potraw oraz zastawy stołowej składają się na specyfikę epoki, a powody ich wprowadzania w wielu ośrodkach Europy są wciąż dyskutowane przez historyków⁶.

Istotnym uzupełnieniem wiedzy o zróżnicowaniu zastawy stołowej oraz wyrobach luksusowych pozostają bez wątpienia materiały wykopaliskowe. Podobne elementy

bardziej ekskluzywnej zastawy odkrywane zarówno na terenie miast, jak i założeń dworskich potwierdziły dążenie mieszczan do naśladowania nawyków konsumpcyjnych wyższych warstw społecznych na miarę swych możliwości, a topografia znalezisk w obrębie miast świadczy pośrednio o tym, że nawet mniej zamożni mieszkańcy mieli, choć ograniczony, dostęp do przedmiotów wykraczających poza standard. Identyfikacja dóbr importowanych pozwala z kolei przyrzeć się powiązaniom gospodarczym i znaczeniu poszczególnych ośrodków wytwórczych.

Analizując rzadkie zabytki, w szczególności późnośredniowieczne, jesteśmy w niektórych przypadkach w stanie wskazać ich proveniencję. Do takich przykładów należy omówiona już czarka mauretańska odkryta we Wrocławiu (tabl. 8 b). W przypadku mniej skomplikowanych technologicznie wyrobów, takich jak charakterystyczne między innymi dla Turyngii drewniane dzbanki toczone, trudniej określić, czy mamy do czynienia z importem przedmiotu czy idei (tabl. 53 b–d, 54). W niniejszym rozdziale szerszą uwagę poświęcam natomiast wybranym naczyniom obecnym na Śląsku w większej skali, które w poprzednich rozdziałach zostały tylko częściowo uwzględnione przy analizie przemian zastawy stołowej oraz jej treści ideowych.

⁶ Temat ustaw przeciwko zbytkowi nie doczekał się na gruncie polskim odrębnej monografii, chociaż został poruszony w kilku poświęconych mu artykułach oraz licznych pracach dotyczących życia mieszczan różnych epok (np. Estreicher 1898; Grodziski 1958). Ostatnio zagadnieniem tym z uwzględnieniem Śląska zajmował się Grzegorz Myśliwski (2017).

5.1. PROTOKAMIONKOWE NACZYNIA Z OKRĘGU ŁOŠTIC

Tak zwana ceramika lošticka zawdzięcza swoją nazwę stanowisku eponimicznemu usytuowanemu na Morawach, w pobliżu którego znajdują się wychodnie złóż glin w Svinovie, zawierające naturalną domieszkę pirytu – nadsiarczku żelaza. Potwierdzone archeologicznie miejsca produkcji w tym regionie, między innymi w Lošticach, Mohelnicach, Žádlovicach i Lišnicach, wskazują na masową produkcję dość homogenicznych wyrobów, których apogeum eksportu przypada mniej więcej od drugiej ćwierci XV do początków XVI stulecia (Goš 2007, s. 83–86). Najpopularniejszymi wówczas typami naczyń były smukłe pucharki z lekko uwydatnionymi okapami oraz okazy z cylindrycznymi wylewami, o nieco bardziej zaokrąglonych brzuścach, do których doklejało się taśmowate ucha. Scharakteryzowane naczynia wypalano w technologii protokamionki, w wysokiej jak na ówczesne standardy temperaturze, osiągającej nawet nieco powyżej tysiąca dwustu stopni Celsjusza (Gregerová, Hložek 2008). Zawartość pirytu w masie ceramicznej objawiała się podczas wypału bąblowatą i chropowatą powierzchnią, stanowiącą główny, jak się zdaje, atut tamtejszych garncarzy. Czerepy naczyń morawskich przybierały natomiast różne odcienie barw od szarej, przez brązową, aż po ciemnobrunatną z akcentami purpury (tabl. 88). Ornamentyka większości pojemników jest skromna, stosowano dookólne linie ryte, geometryczne wzory odciskane radełkiem, malowane pasy oraz tak zwane malinki-rozetki doklejane do korpusów przed wypałem (Goš 2007, s. 60: Obr. 30.2–3, s. 75–77, s. 82: Obr. 35.6–7). Do najbardziej okazałych zaliczyć można naczynia z pokrywkami zawierającymi elementy stylizowane na kształt zamkowych umocnień (Mackiewicz 2008, s. 158: ryc. 2).

Zachowane w całości krępe puchary odkryte w Nysie reprezentują wczesny nurt wytwórczości garncarskiej znad rzeki Morawy, poprzedzający pojawienie się właściwych pucharków protokamionkowych. Oba zabytki zostały wykonane jeszcze techniką ślizgowo-taśmową, a ich przełamy z domieszką grafitu nie uzyskały tak dobrego spieku jak w młodszych naczyniach (tabl. 88 f–g), które w Nysie są znane jedynie z fragmentów (Romiński 1977, s. 330, 332:

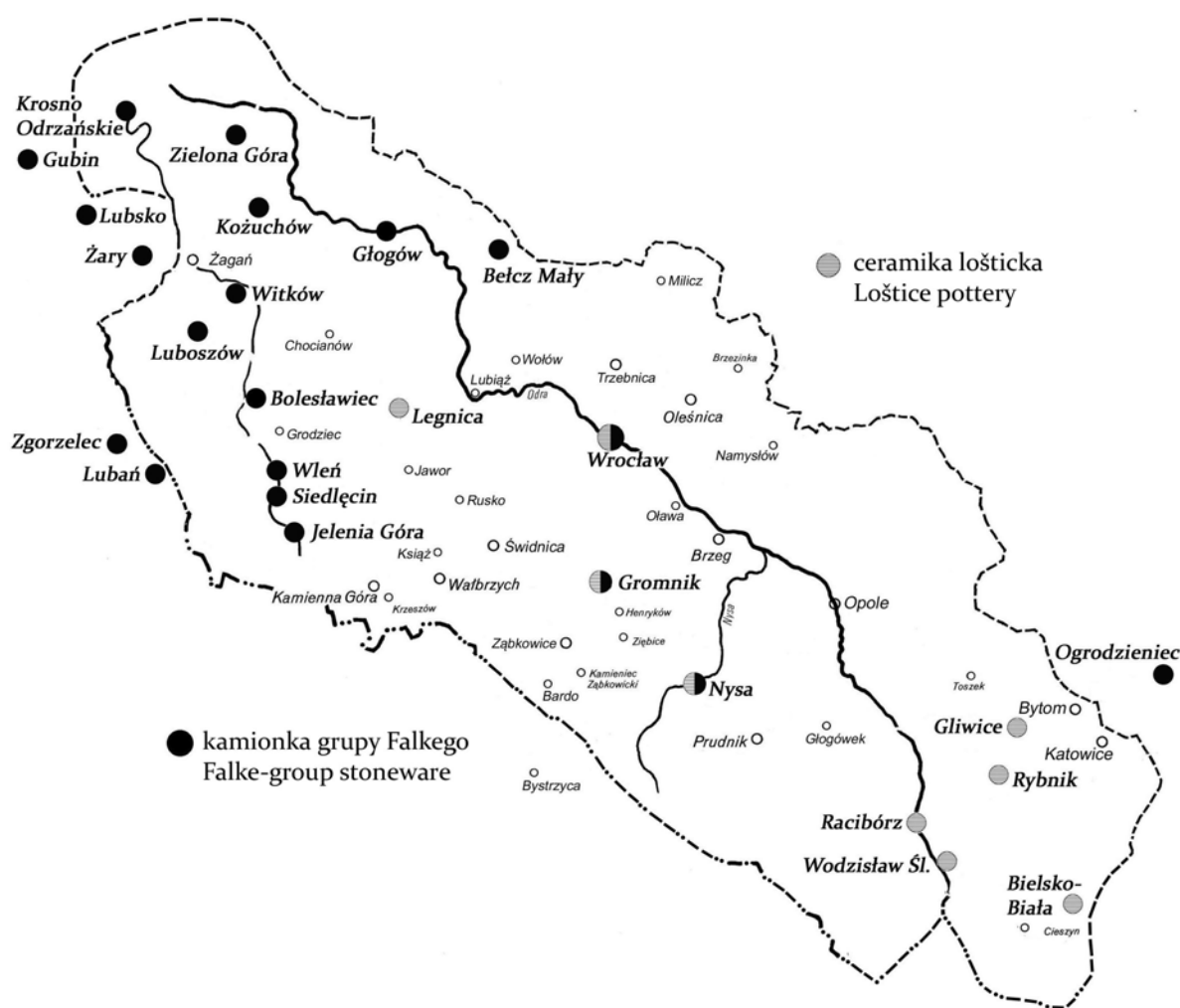


Mapa 1. Występowanie ceramiki grupy Falkego i loštickiej na Śląsku, oprac. J. Szajt

Map 1. The distribution of finds of the Falke-group stoneware and Loštice pottery in Silesia. Author: J. Szajt

ryc. 13 b). Rozrzut wyrobów loštickich koncentruje się w południowej i środkowej części historycznego Śląska (mapa 1), co jest związane z bliskością ośrodków produkcyjnych oraz zapewne szlakiem dystrybucji, przebiegającym przez Bramę Morawską. Najliczniejszy depozyt z terenu Polski, składający się z dwunastu naczyń, został odkryty na terenie dworu obronnego w Spytkowicach na obszarze Małopolski (Dębowski 1988). Także na Śląsku fragmenty pucharków loštickich pochodzą z podobnego typu założeń, czego przykładem są znaleziska z Gromnika (Jaworski, Pankiewicz 2007, s. 115–116). Najdalej na północ wysuniętymi stanowiskami śląskimi, na których rozpoznano puchary loštickie, pozostają Wrocław oraz Legnica, choć należy zaznaczyć, że może być to wynik stanu badań, a nie rzeczywistego zasięgu dyspersji omawianej protokamionki. Relikty naczynia wydobytego na terenie Akademii Rycerskiej w Legnicy zasługują na dodatkową uwagę, gdyż wchodziły pierwotnie w skład rzadszego na tym terenie i bardziej okazałego pucharu z uchami, ozdobionego dodatkowo ornamentem odcisniętym stemplem obrotowym (tabl. 88 a–c).

O ekskluzywności naczyń loštickich świadczy ich rozprzestrzenienie na dalekie odległości oraz obecność w źródłach pisanych z epoki. W kolońskim Muzeum Sztuki Stosowanej przechowywany jest egzemplarz o wylewie okutym w złocone srebro, z wygrawerowanymi scenami biesiady, na której jeden z uczestników trzyma w dłoni uchaty puchar morawski (Goš 2007, s. 88: Obr. 39). Naczynia zaopatrywane w złotnicze elementy, takie jak podstawy i pokrywki, posiada też w swoich zbiorach Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie (*ibidem*). Srebrną podstawę ma również lošticki puchar zobrazowany na prawym skrzydle słynnego tryptyku Hieronima Boscha z około 1500 roku pod tytułem *Ogród rozkoszy ziemskich*, ekspozycyjny w Muzeum Narodowym Prado.



5.2. NACZYNIA KAMIONKOWE

Naczynia kamionkowe były obecne w miastach śląskich od około początku XIV wieku, mają jednak niewielki udział w stłuczce ceramicznej przypadającej na cały interesujący nas okres. Dokładne proporcje między kamionką a pozostałymi naczyniami ceramicznymi w ujęciu całościowym nie są na tym obszarze zbadane, choć analizy statystyczne ceramiki naczyniowej przeprowadzone dotychczas dla wybranych kwartałów Wrocławia i innych śląskich miast pozwalają hipotetycznie przyjąć, że wyroby wykonane w technologii kamionki i protokamionki nie przekraczały ogółem jednego procenta (np. Mackiewicz 2010, s. 221). Byłaby to ilość zbieżna z lepiej pod tym względem przebadanym Poznaniem (Kowalczyk 2014, s. 189), lecz relatywnie mniejsza w porównaniu z miastami strefy nadmorskiej i okolic (np. Rębkowski 1995, s. 107–108; Fonferek *et alii*, s. 58; fot. 46–48, s. 128; fot. 167–168). Sporadycznie

odkrywane w miastach Śląska pojemniki kamionkowe stanowią więc przesłankę o ich utrudnionej dystrybucji drogą lądową na znaczne odległości i tym samym wskazują na pewną ekskluzywność tych wyrobów. Na potrzeby niniejszego rozdziału pominę szczegółowy opis ośrodków, których produkty docierały na Śląsk (zob. np. Gaimster 1997; Mackiewicz 2012; Krabath 2012b; Kowalczyk 2014), a także nie będę wyszczególniać wszystkich publikowanych znalezisk kamionki, skupiając się raczej na nakreśleniu ogólnych tendencji i przemian zachodzących od XIV do XVII stulecia, uchwytanych w świetle znanych źródeł.

W XIV wieku do większych miast śląskich zaczęły docierać wyroby warsztatów nadreńskich, przede wszystkim z Siegburga, będącego najprężniejszym wówczas regionem produkcyjnym (Gaimster 1997, s. 163–167), a także z Saksonii, gdzie również podjęto z powodzeniem wypał naczyń w technologii kamionki (Stephan 2004, s. 311). W publikowanych materiałach znajdują się właśnie pojem-

niki z Siegburga (tabl. 27 e; Mackiewicz 2012, s. 132: ryc. 1 a), innych ośrodków reńskich (tabl. 27 d, f–h), a także z regionu Saksonii (tabl. 26, 27 b–c). Warto zaznaczyć, że są to wyłącznie niewielkich zazwyczaj rozmiarów dzbanki oraz kubki. W XV stuleciu zapotrzebowanie na naczynia kamionkowe w coraz większym stopniu pokrywały bliższe Śląskowi ośrodki Łużyc i w dalszym ciągu saskie, z dominującym miastem, jakim był Waldenburg.

Charakterystycznym i wciąż dyskutowanym w literaturze typem wyrobów są naczynia tak zwanej grupy Falkego, nazywane tak współcześnie, za sprawą pierwszego autora, który w szerszym stopniu poświęcił im uwagę (Falke 1907). Za wspomnianym badaczem w starszej literaturze wyroby te przypisywano warsztatom w Dreihausen, miejscowości położonej w Górnej Hesji (np. Nawroński 1989; Kałagate 1994). Pomimo iż jednoznacznie nie udało się potwierdzić stanowisk produkcyjnych naczyń grupy Falkego, obecnie istnieje pogląd, że wytwarzano je raczej na terenie Łużyc, być może w Żytawie, Mużakowie lub Trzebielu (Stephan 2004, s. 309–310; Kowalczyk 2014, s. 37; por. Krabath 2012b, s. 277–278). Omawiana grupa naczyń, w skład której wchodziły różne ich formy, jest stosunkowo homogeniczna pod względem asortymentu oraz zdobnictwa, jednak umiarkowanie zróżnicowana, gdy idzie o jakość masy garncarskiej, wypał i paletę barw przełamów oraz czerepów, co przemawia za kilkoma przynajmniej miejscami głównej produkcji oraz być może kolejnymi ośrodkami naśladowczymi. Przełamy naczyń przybierają barwę różnych odcieni szarości oraz beżu, natomiast czerepy – przynajmniej po stronie zewnętrznej – kryte są gliną ziemną w kolorze brązowym albo czerwonym.

Do popularnych wyrobów kamionki łużyckiej należały puchary baniaste lub cylindryczne na falistych stopkach (tabl. 89, 90 a–c, 91 a–b), a także przysadziste dzbanki z cylindrycznymi wylewami (tabl. 28–30, 90 d). Na Śląsku nie odkryto dotychczas na przykład pucharków w kształcie sakiewki (Stephan 2004, s. 327) ani też najbardziej okazałych, ale rzadkich, naczyń malowanych pozłotą oraz zaopatrywanych w okucia złotnicze. Znaleźiska zabytków należących do grupy Falkego koncentrują się w północnej i środkowej części historycznego Śląska, a więc w miejscach nieodległych od domniemanych ośrodków wytwórczych (mapa 1), warto jednak zauważyć, że zespoły lub poje-

dyncze artefakty odkryto też w odległych regionach, przykładowo Islandii, Norwegii, gdzie dotarły zapewne dzięki kupcom hanzeatyckim (Stephan 2004, s. 298–299). Fragmenty naczyń łużyckich wydobyto również w Gdańsku (Dąbał 2009) i Stargardzie (Wojciechowska 2017). Izolowane znaleziska pochodzą też z Europy Zachodniej: zamku Daun nad rzeką Eifel oraz z Frankfurtu nad Menem. O prestiżu posiadania wykonanych prawdopodobnie na zamówienie egzemplarzy świadczyć może fakt wystąpienia kamionkowych pucharów łużyckich na zamku w Budzie za panowania Zygmunta Luksemburskiego oraz w inwentarzu księcia burgundzkiego Filipa Dobrego (Stephan 2004, s. 298–299; Schwarzbach 2012, s. 132: Abb. 4). Spośród bliżej położonych założeń obronnych, w których znaleziono opisywany typ naczyń, wymienić można zamek Ogrodzieniec, Wleń, Kumburk oraz wieżę mieszkalną w Witkowie (mapa 1; Buśko et alii 1993, s. 374–375; Kałagate 1994, s. 165–170; Drnovský 2017). Na powyższym przykładzie widać więc, że – podobnie jak w przypadku pucharów łostickich – użytkowanie luksusowych elementów zastawy stołu jednoczyło mieszkańców różnych struktur osadniczych.

Pod koniec XV oraz w następnym stuleciu wyroby kamionkowe garncarni zlokalizowanych na Łużycach wciąż stanowiły istotne źródło zaopatrzenia Ślązaków w utensylia stołowe. Przynajmniej do pierwszej ćwierci XVI wieku wyrabiano typowe naczynia grupy Falkego, ponadto zbliżone do nich wyglądem kubki znane są chociażby z Głogowa (tabl. 91 d–e) oraz Olszanicy (ryc. 14). Co więcej, ornament charakterystyczny dla tych naczyń był naśladowany na niekamionkowych wyrobach ceramicznych (tabl. 47, 79 e; Glinkowska 2012, s. 136: il. 123–124). Coraz liczniej występowały również skromnie zazwyczaj zdobione pojemniki saksońskie, do których zaliczają się przeważnie dzbanki, kubki oraz kufle (tabl. 33 d, 74 f, 91 f). Warte odnotowania jest unikatowa czarka na stopce z uszkiem, znaleziona w kościele świętego Mikołaja w Głogowie (tabl. 8 a). Forma naczynia nawiązuje do pojemników wytwarzanych w Siegburgu, ale ślady odcinania na dnie i cienkościenność wyrobu wskazują raczej na warsztat z Waldenburga, choć potwierdzenie tej atrybucji wymaga dalszych badań.

Podobnie wyglądał profil dystrybucji naczyń kamionkowych w następnym stuleciu, z tym że obok wykwi-

nych naczyń z Mużakowa, Trzebiela, Żytawy oraz Saksonii – także zdobionych nakładkami i malowanych kobaltem oraz manganem (tabl. 32, 33 c, 91 c) – na rynku pojawiły się wyroby bolesławieckie (Mackiewicz 2012, s. 139–145; Krabath 2012b, s. 309–310). Znikomy jest natomiast udział produktów barwionych tlenkiem kobaltu z regionu Westerwaldu, prawdopodobnie mających wpływ na rozprzestrzenienie się tej techniki zdobniczej w Saksonii oraz Łużycach (Mackiewicz 2012, s. 133–134). Jak wspomniano, brak szczegółowych analiz zbiorczych kamionki użytkowanej na Śląsku nie upoważnia do wyciągania wiążących wniosków na temat dokładnych proporcji produktów poszczególnych ośrodków. Mimo to na obecnym etapie wiedzy rysuje się tendencja stopniowego zastępowania kamionki reńskiej naczyniami powstałymi na wschód od tego regionu, co również pozostaje zbieżne ze specyfiką Poznania, a więc podobnie jak Wrocław, ośrodka śródlądowego (por. Kowalczyk 2014, s. 173–179). Stwierdzić można ponadto, że choć koncentracja zabytków kamionkowych przypada w miastach na działki okołorynkowe, to jednak relikty tych wyrobów zostały stwierdzone również na parcelach zamieszkiwanych przez mniej zamożnych mieszkańców, czego trafną egzemplifikacją są okazałe dzbanki grupy Falkego odkryte przy ulicy świętego Mikołaja we Wrocławiu (Stephan 2004, s. 318). Liczne wyroby kamionkowe wystąpiły także we Wrocławiu na Ostrowie Tumskim przy kościele świętych Piotra i Pawła (Mackiewicz 2012) i – jak wspomniano – ośrodkach rezydencjalnych. Unikatem pozostają dwa niemal kompletne dzbanki nadreńskie z Frechen i Raeren, datowane na koniec XVI wieku, które odkryto w ruinach zamku w Szydłowcu Śląskim (ryc. 38–39), aczkolwiek dokładny czas ich depozycji pozostaje nieznany (Szajt 2016, s. 43–44).

5.3. ŚLĄSKIE NACZYNIA CERAMICZNE ZDOBIONE NAKŁADKAMI

Nurt renesansowej i wczesnobarokowej ceramiki artystycznej, którego składową są naczynia z aplikacjami, jest uchwytany w coraz większym stopniu za sprawą rosnącego zainteresowania kulturą materialną czasów nowożytnych. Na Śląsku technikę nakładkową stosowano powszechnie od około połowy XVI wieku przede wszystkim przy

zdobieniu dzbanków, garnków oraz rzadziej kufli, butli i talerzy, a wykonywane w ten sposób naczynia były docelowo zawsze szkliwione. Inspiracje do zdobienia wielobarwnych wyrobów wypukłym reliefem pochodziły z Włoch, skąd renesansowe wzorce rozprzestrzeniły się na północ. W tym miejscu wypada jedynie wspomnieć o wpływie, jaki wywarła działalność florenckiej rodziny della Robbia, tworzącej w terakocie nowatorskie dzieła nie tylko na indywidualne potrzeby bogatych zleceniodawców, ale też tańsze modele, powielane z przygotowanych wcześniej form i dystrybuowane również poza granice Półwyspu Apenińskiego. Słynne, wykonane z delikatnej glinki tonda z religijnymi przedstawieniami były kryte wielobarwną glazurą. Główne sceny z postaciami w białym kolorze pokryte szkliwem cynowym uzupełniały dookoła rozmieszczone detale składające się z listowia i owoców (Weinhold 1982, s. 159–160). Innym przykładem nowatorskiego podejścia do tematu ceramiki artystycznej jest działalność Bernarda Palissy’ego – francuskiego erudyty o wielu pasjach, który przyczynił się również do rozwoju emalierstwa. Jego fajansowe patery zostały zapamiętane dzięki tak zwanemu rustykalnemu stylowi, z realistycznie oddanymi, odciskanymi z matryc przedstawieniami drobnej fauny i flory (ibidem, s. 161–162). Pod koniec pierwszej połowy XVI wieku barwnie szkliwione, zdobione nakładkami naczynia upowszechniły się z kolei w niemieckim kręgu kulturowym, czego potwierdzeniem może być okazałych rozmiarów dzban norymberski, wytworzony w warsztacie Paula Preununga (ryc. 40). Powiązania stylistyczne z precyzyjnie datowanymi naczyniami niemieckimi pozwalają do najstarszych wyrobów śląskich zaliczyć dzbanki – z dawnego Śląskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności (tabl. 49 a), Brzegu (tabl. 50), a także kufle – głogowski (tabl. 75) oraz świdnicki (tabl. 76). Ten ostatni stanowi rzadki na Śląsku przykład zabytku zawierającego datę „1562”.

Fragmenty wyrobów nieukończonych, nieudanych, a przede wszystkim relikty matryc poświadczają produkcję naczyń nakładkowych w kilku miastach na Śląsku. Pierwszym z nich jest Brzeg, gdzie odkryto zespół stłuczki ceramicznej, w tym nieszkliwionych fragmentów dzbanków z różnorodnymi nakładkami, użytej wtórnie do wypełnienia stropu pierwszego piętra tamtejszego Ratusza (tabl.

37–39). Wśród zabytków wówczas znalezionych znajdowały się ponadto ułamki nakładkowych naczyń pokrytych szkliwem niebiesko-białym (tabl. 41a–c). Następnie, tym razem dwa ukończone dzbanki wyeksplorowano z parceli zlokalizowanej między ulicami Dzierżonia, Mleczną i Kościelną (tabl. 34–35, 50), a w późniejszym czasie z niedalekiej działki położonej przy ulicy Dzierżonia dziesięć i dwanaście pozyskano duży zbiór naczyń ceramicznych, w którego składzie znajdują się również egzemplarze zdobione naklejanymi aplikacjami (tabl. 36, 41 d–e). Znamienne, że duża część znanych dzbanków brzeskich została polana wielobarwnymi szkliwami tworzącymi efekt zacieków, z wykorzystaniem koloru bordowego, jasnożółtego oraz zielonkawego. Analogiczną polewą odznacza się dzban ze zbiorów dawnego Austriackiego Muzeum Sztuki i Przemysłu (tabl. 49 d) oraz okaz odkryty przy ulicy Sebastiana w Opolu (tabl. 44). Za tym, że oba zabytki mogły zostać wyprodukowane w Brzegu, może przemawiać, poza techniką szkliwienia, również silny wydźwięk protestancki przedstawień na czerepach (zob. rozdz. 4.1). Co więcej, według Edmunda Brauna (1907, s. 123) egzemplarz przechowywany w Wiedniu zawiera na szyjce herb Brzegu, a dodatkowo przedstawienie roślinne analogiczne jak na dzbanku z ulicy Mlecznej (tabl. 35 c). Wobec braku ilustracji prezentujących detale zabytku w artykule E. Brauna zasadne wydaje się jednak pytanie, czy na zaprezentowanym tam okazie nie przedstawiono raczej herbu zbliżonego wyglądem do tego, który widnieje na egzemplarzu brzeskim (tabl. 35 b) oraz na dzbanku ze Świdnicy, tym razem pokrytym szkliwem zielonym (tabl. 45). Na podstawie analogicznego wizerunku putta odcisniętego na fragmencie wyeksplorowanym przy ulicy Dzierżonia (tabl. 41 d), z Brzegiem hipotetycznie łączyć można również trójuchy garnek ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu (Maleczyńska 1973, il. 6; Szwed 1998, fot. 3 a). W tej samej placówce przechowywany jest też inny garnek z trzema uchami pokryty zielonym szkliwem, ze sceną Ukrzyżowania oraz banderolami z inskrypcjami, z których jedna zawiera słowo „HODIE” (*ibidem*, fot. 3 b). Podobny fragment naczynia odkryty został ostatnio na wrocławskim Nowym Targu (tabl. 41 i), ale garnki z napisami w technice nakładkowej znane są również z Nysy (tabl. 65 e).

Na podstawie znalezisk produktów nieukończonych i nieudanych oraz form do produkcji nakładek przy ulicy Garncarskiej mamy pewność, że we Wrocławiu istniał warsztat trudniący się produkcją ceramiki artystycznej (Piekalski, Wachowski 2010, s. 356). Z tego ośrodka znamy całkiem liczny materiał ceramiczny, w którego skład wchodzi zarówno naczynia szkliwione na zielono (tabl. 41 i; *ibidem*, s. 361: ryc. 18 a), jak i bordowo-żółto z efektem zacieków (tabl. 43 a–c, 49c; *ibidem*, s. 351: ryc. 9), a w nieco późniejszym czasie – na brązowo (tabl. 42 c). Na wrocławskich zabytkach zidentyfikowano elementy mogące być powiązane z tym miastem, o czym świadczy przykładowo relief z wyobrażeniem głowy Jana Chrzciciela umieszczony na dzbanku odkrytym na Ostrowie Tumskim (tabl. 43 b). Analogiczne przedstawienie występuje też jednak na dzbanku wyeksplorowanym z jamy odpadkowej w Głogowie (tabl. 43 e, g), zlokalizowanej między zbiegiem ulicy Bolesława Krzywoustego i Wałami Bolesława Chrobrego, a więc w pobliżu wczesnonowożytniej garncarni opisaną przez Karla Masnera (1907) i K. Straussa (1928, s. 22–23), gdzie odnaleziono liczne fragmenty niepokrytych jeszcze szkliwem naczyń oraz matryce (tabl. 40 a, c–d, f–k). Z kolei na parceli przy ulicy Grodzkiej i Garncarskiej w Głogowie odkryta została nakładkowa rzeźba Marii Apokaliptycznej odcisnięta prawdopodobnie z tej samej matrycy co egzemplarz pochodzący z badań przedwojennych (tabl. 40 a–b). Wrocław i Głogów łączy ponadto obecność naczyń wykonanych przy zastosowaniu tych samych technik zdobniczych: w tym drugim ośrodku także występują bowiem wyroby szkliwione wielobarwnie z charakterystycznymi zaciekami (tabl. 43 d–g, 41 f), a nieco później wyroby szkliwione na brązowo (tabl. 41 g). Różnorodność motywów na nakładkach z Głogowa skłoniła badaczy do hipotetycznego połączenia dużego, prawdopodobnie cechowego dzbanka ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu z warsztatem działającym w tym ośrodku (np. Sozańska 2000; 2002). Został on ozdobiony w stylu *horror vacui* licznymi, powtarzającymi się reliefami, które jednak nie mają ścisłych analogii w nakładkach ceramicznych z Głogowa (tabl. 46). Ma ją za to zaginiony kufel ze sceną Jezusa i Samarytanki przy studni (tabl. 40 c, 49 b). W Głogowie odkryto ponadto garnki szkliwione na brązowo z herbami Wettinów i elektoratu saskiego (tabl. 67).

Przy obecnym stanie badań trudno stwierdzić, czy są to wyroby miejscowe czy importy, przy czym warto zauważyć, że naczynia z tym samym motywem są przypisywane nie tylko warsztatom działającym w Saksonii, o czym świadczy choćby Bolesławiec (Glinkowska 2012, s. 83: il. 50, s. 86: il. 57, s. 135: il. 121).

Wspomniane miasto położone nad Bobrem ma długie tradycje garncarskie, ale dla interesującego nas w tym miejscu zagadnienia najistotniejsze jest potwierdzone archeologicznie istnienie w tym ośrodku garncarni zajmującej się wytwórstwem ceramiki artystycznej. Opublikowane wyniki prac wykopaliskowych przy ulicy Piaskowej dostarczyły między innymi pozostałości naczyń ornamentowanych nakładkami, w tym krytych szklivem ziemnym i tlenkiem kobaltu (Glinkowska 2012, *passim*). Popularne były w tym mieście dzbanki z krucyfiksem, rozetkami oraz herbami (tabl. 42a–b; *ibidem*, s. 67: il. 31, s. 82: il. 48). Trzeba również dodać, że obecnie z Bolesławcem łączy się wiele wyrobów artystycznych, w szczególności butli, kufli i dzbanków datowanych na XVII i pierwszą połowę XVIII wieku, głównie dzięki stylistycznym analizom historyków sztuki, ale są to atrybucje hipotetyczne, a same naczynia pochodzą z różnych kolekcji (por. np. Bojanowska *et alii* 2012).

Ostatnim omawianym w tym miejscu ośrodkiem, z którym można z dużym prawdopodobieństwem powiązać produkcję ceramiki nakładkowej, jest Nysa. Co prawda, nie mamy w tym mieście dotychczas udokumentowanych garncarni zajmujących się wyrobami artystycznymi ani matryc do odbijania wzorów, ale dysponujemy znaczącą liczbą dość homogenicznych dwuuchych garnków, rzadziej kufli, wykonanych z delikatnej jasnoszarej glinki i szklwionych od zewnątrz na kolor zielony (tabl. 65–66). Wśród występujących na naczyniach motywów wydzielić można zarówno przedstawienia świeckie, jak i sakralne, w tym raczej dość rzadkie gdzie indziej na Śląsku przedstawienia świętych, których obecność mogła wiązać się z wciąż silnym oddziaływaniem tu kościoła katolickiego za sprawą funkcjonowania siedziby biskupów wrocławskich (Szajt, Wachowski 2013, s. 214–215).

Szklwione naczynia zdobione nakładkami były we wczesnej nowożytności luksusowym elementem zastawy stołu śląskiego, choć tak jak w przypadku naczyń kamionkowych ich nieliczne pozostałości odnajdywane są nie tylko

w miastach, ale i w zamkach oraz założeniach rezydencjalnych. Interesującego kontekstu dostarczyły dwa ułamki naczyń tego typu z religijnymi scenami wyeksplorowane podczas badań w kościele świętego Mikołaja w Głogowie, co jednak nie przesądza o ich sakralnym wykorzystaniu (tabl. 41 f–g). Z podobną sytuacją mamy zresztą do czynienia na wrocławskim Ostrowie Tumskim. Biorąc pod uwagę położenie rozpoznanych ośrodków wytwarzających ceramikę nakładkową, wydaje się, że istotnym szlakiem powiązań oraz jej dystrybucji mogła być Odra (mapa 2).

5.4. CYNOWE DZBANKI HANZEATYCKIE

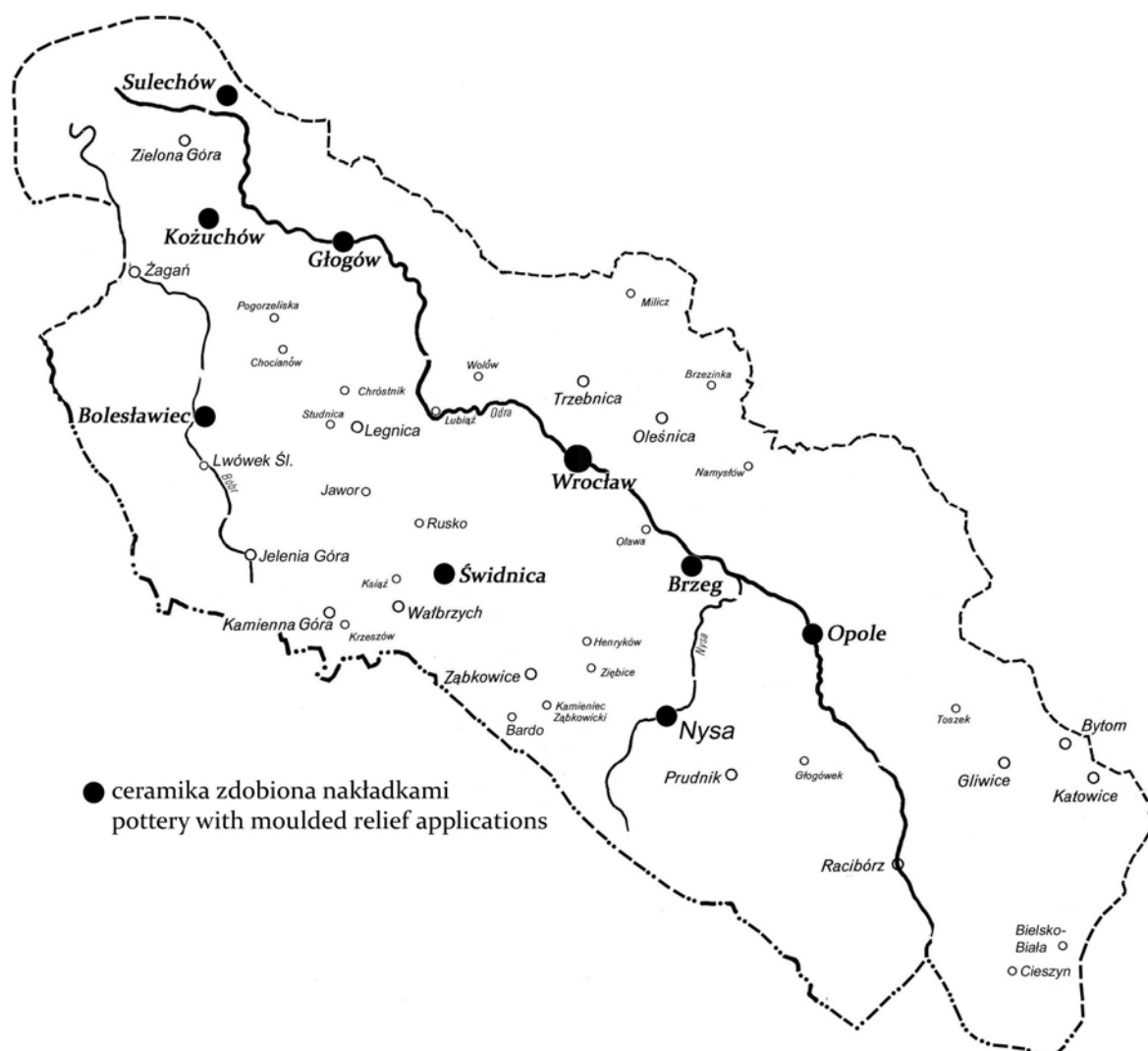
Droga wodna, jaką stanowiła rzeka Odra, odegrała także rolę w rozwoju handlu ze strefą nadmorską. Wrocław przystąpił do Hanzy prawdopodobnie między 1376 a 1387 rokiem, ale jego powiązania z tą organizacją kupiecko-polityczną mogły sięgać pierwszej połowy XIV stulecia, kiedy to wrocławianie brali czynny udział w handlu flandryjskim suknem. W tym samym okresie nastąpiło zintensyfikowanie kontaktów z ośrodkami położonymi w Niderlandach, gdzie również głównym przedmiotem transakcyjnym były wysokogatunkowe wyroby przemysłu włókienniczego. Ograniczone znaczenie w kontaktach z Hanżą miał z kolei import ryb morskich ze Szczecina (Myśliwski 2011).

Powiązania między Europą nadmorską i interiorom są także badane na gruncie archeologicznym, a ich wyznacznik mogą stanowić wyroby typowe dla ścisłej strefy hanzeatyckiej przenikające na południe (np. Wachowski, Witkowski 2003; Mackiewicz 2010; Wachowski 2011). Przedmiotami związanymi z zastawą stołu, charakterystycznymi dla obszarów od Niderlandów po Inflanty, wytwarzanymi od XIV do XVI wieku, są tak zwane dzbanki w typie hanzeatyckim (niem. *Hansekanne*). Cechą dystyngującą omawianych naczyń cynowych jest nisko osadzony brzusiec na rozchylonej stopce, przechodzący w stosunkowo długą szyjkę, lekko rozchylającą się w stronę wylewu przykrytego wieczkiem. Na uchach tych dzbanków często występował ornament roślinny, a na dnach lub pod wieczkami plakiety ze scenami sakralnymi, głównie Ukrzyżowaniem (Lauffer 1913; Haedeke 1973, s. 53–58). Starsze egzemplarze odznaczają się na ogół przysadzistą budową, natomiast młodsze, datowane od drugiej połowy XV wie-

ku, bywają nieco smuklejsze, co potwierdza między innymi zabytek ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku (Tuchółka-Włodarska 1992, nr 21).

Dotychczasowe analizy pozwalają stwierdzić, że Śląsk należy do obszarów obecnej Polski, gdzie dzbanki w typie hanzeatyckim występowały relatywnie częściej niż na terenach wysuniętych bardziej od niego na wschód (Szajt, Wachowski 2013, tab. 1). Punce miejskie wybite na znacznym odsetku śląskich naczyń wskazują nadto na miejscową wytwórczość tychże, co potwierdza, że mamy do czynienia bardziej z oddziaływaniem idei niż importami (Szajt 2015b, s. 37). Trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, iż wszystkie znane obecnie zabytki z tego regionu da-

towane są nie wcześniej niż na wiek XV, w szczególności zaś na drugą połowę tego stulecia i początek następnego. Brak więc w materiale śląskim najstarszej fazy wytwórczości dzbanków hanzeatyckich, nieco inaczej niż na Pomorzu Zachodnim, Pomorzu i w Prusach, skąd pochodzą tylko nieco starsze zabytki. Pomimo słusznych uwag obecnych w literaturze również odnośnie do innych niż hanzeatyckie wpływów, oddziałujących na kształt wytwarzanych na Śląsku dzbanków, piętno Hanzy jest tu wyraźne (por. Tuchółka-Włodarska 1995). Wrocław wystąpił z niej zresztą w roku 1474, co zostało potwierdzone na zjeździe w Lubecie dopiero w 1518 roku (Wachowski, Witkowski 2003, s. 201; Myśliwski 2011, s. 90).



Mapa 2. Występowanie ceramiki zdobionej nakładkami na Śląsku, oprac. J. Szajt

Map 2. The distribution of finds of pottery decorated using moulded relief applications in Silesia. Author: J. Szajt

Dzbanki w typie hanzeatyckim odlewane na Śląsku powinno się więc, według aktualnej wiedzy, traktować jako element kultury hanzeatyckiej sprzężonej z lokalnymi i zachodnimi tradycjami. Do miast, z których pochodzi najczęściej takich naczyń, należy Legnica (tabl. 55, 56 a–c) oraz Wrocław (tabl. 58 a–b; Tuchołka-Włodarska 1995, s. 516; ryc. 5). O tym, że oba miasta utrzymywały kontakty handlowe ze strefą hanzeatycką, także gdy idzie o sprzedaż surowców służących do odlewu naczyń, świadczy wspomnienie, jakie skierowano między innymi do Krakowa, Pragi, Legnicy i Wrocławia podczas zjazdu hanzeatyckiego w Stralsundzie. Spowodowane było ono skargą wobec kupców z tych ośrodków, rzekomo nieprzestrzegających norm czystości dostarczanych na północ metali żelaznych (Myśliwski 2011, s. 89–90).

Na podstawie tylko zachowanych dzbanków z miast Śląska trudno wnioskować o statusie społecznym ich użytkowników, natomiast licznie wymieniane we wrocławskich i krakowskich testamentach z XV wieku i zastawiane u Żydów dzbanki cynowe potwierdzają ich szerokie wykorzystywanie przynajmniej w kręgu średniozamożnego mieszczaństwa (rozdz. 2.2). Z kolei dzbanuszek odkryty w Olszanicy dowodzi, że analizowane naczynia były też obecne w rezydencjach obronnych (*Średniowieczna warownia* 2005, s. 15), a wizerunek takiego pojemnika wyrzeźbiony na kapitulu w klasztoru w Kołbaczu wskazuje ponadto na założenia sakralne (ryc. 23).

5.5. NACZYNIA SZKLANE

Stanowią one najszerszą grupę spośród zabytków, które posłużyły do zilustrowania zagadnienia zastawy stołu jako wyznaczników dyferencjacji społecznej i powiązań handlowych. Konkluzje J. Biszkont, odnoszące się do znaczenia naczyń szklanych w życiu codziennym późnośredniowiecznych mieszczan, bazujące głównie na Wrocławiu, dotyczą następujących ustaleń. Szkło stołowe przez całe późne średniowiecze odnajdywano w dużej przewadze w obrębie Starego Miasta. Początki upowszechniania stołowej zastawy szklanej, przypadające na drugą połowę XIII i XIV wiek, kiedy to asortyment form zaspokajały głównie importy spoza Śląska, wskazuje na wzrastającą rolę przedmiotów szklanych, których liczniejsze wykorzystanie wiązało się

z nowymi potrzebami konsumpcyjnymi zamożnych mieszczan. Od drugiej połowy XIV stulecia coraz więcej naczyń do picia, w tym charakterystyczne szklance fletowe, mogły być wytwarzane w pobliskim regionie czesko-sudeckim, ale dostrzegalne wpływy prowadzą również do środkowych i zachodnich obszarów Cesarstwa Niemieckiego. Dość zbliżenie wyglądała sytuacja w innych dużych miastach śląskich (Biszkont 2005, s. 52–54; por. Gołębiowski 1998a).

Wyniki badań wykopaliskowych świadczą o tym, że w XV wieku szklana zastawa stołowa stała się bardziej powszechna, a tym samym można wnosić, iż była dostępna coraz szerszemu gronu mieszkańców miast. Niemniej, co zastanawiające, brak wzmianek o niej we wrocławskich i krakowskich testamentach, a także wśród zastawów u śląskich Żydów. Tylko trzy szklanki pojawiły się przykładowo w XV-wiecznych zapisach z Lüneburga, przy czym wszystkie znajdowały się w posiadaniu księży (Mosler-Christoph 1998, s. 213). Na zachodzie Europy sporadyczne informacje na temat posługiwania się szkłem stołowym odnajdujemy też w „podręcznikach” dobrych manier, jak choćby we francuskojęzycznych *Civilité* Jeana Sulpice’a z 1483 roku oraz wierszowanym *Les Contenances de la table* z końca XV wieku, skierowanym do dzieci (Wyrobisz 1968, s. 134).

Źródeł, opisujących i obrazujących naczynia szklane, przybyło we wczesnej nowożytności, ale także wówczas dominują przedstawienia związane z bogatym kręgiem ich odbiorców. W niniejszej pracy tej odwoływano się już do martwych natur, realistycznie oddających suto zastawione stoły (ryc. 28, 30). W tym miejscu warto wspomnieć również o rzadko przywoływanym malowidle z roku 1642 ze stall w kościele Benedyktynów tyńieckich, które ukazuje posiłek zakonników. Jest ono ważne z tego względu, że wyobrażono na nim różnego rodzaju naczynia do picia, takie jak kieliszki o weneckiej stylistyce, puchar z guzkami nawiązujący do niemieckiego i niderlandzkiego szklarstwa, a także rozpowszechnioną w Europie Środkowej i Zachodniej cylindryczną szklanicę (Karpowicz 1975, s. 31: il. 13). W parenetycznym *Żywocie człowieka poczciwego* Mikołaja Reja z 1567 roku „z bożą męką malowana śklenica” do wina stanowi wyposażenie domu szlachcica ożenionego z kobietą wielkiego stanu (Rej 2003, s. 123).

Wymienione przykłady z różnych regionów są ważne o tyle, gdyż ukazują postępującą unifikację kulturową no-

wożytnej Europy, dostrzegalną w aspekcie zastawy stołowej. Malowane emaliami i złożone szklanice oraz dzbanki ze scenami świeckimi i religijnymi, w tym także Ukrzyżowaniem, użytkowano na szerokim obszarze. Zachowane do naszych czasów eksponaty muzealne i fragmenty pozyskane drogą wykopaliskową słusznie uchodzą za wyroby ekskluzywne, ale prostszych szkieł stołowych także przybyło. Świadczą o tym między innymi nieopublikowane obiekty z Wrocławia, zlokalizowane przy ulicach: Kuźniczej, Uniwersyteckiej, Wierzbowej oraz Jodłowej, gdzie razem z niezdobionymi pojemnikami szklanymi zdeponowano również mniej liczne naczynia malowane emaliami i kryte pozłotą (tabl. 64, 104; Miazga 2017b). Za dostępnością zastawy szklanej we wczesnonowożytnym Wrocławiu przemawiają ponadto ceny – kopa niezdobionych szklanicy kosztowała tam w 1527 roku dwadzieścia cztery białe grosze, a więc niemal dwukrotnie więcej niż w roku 1556 żądano średnio za kopę misek drewnianych, będących jednymi z tańszych elementów wyposażenia stołu i kuchni (Wolański 1996, *passim*).